

Bp Ignacy Dec

## **Nowy rok szkolny i katechetyczny - czas formacji młodego pokolenia**

*Świdnica, 1 września 2024 r.*

*Homilia wygłoszona w kościele św. Józefa na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego*

### **Wstęp**

Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy nowy miesiąc, który 85 lat temu był początkiem drugiej wojny światowej, która przyniosła ogrom nieszczęścia dla Polski, Europy i świata. Jutro zaś rozpoczniemy nowy rok szkolny i katechetyczny. Uczniowie ze szkół podstawowych i średnich przybędą do swoich szkół, żeby - po wakacjach - podjąć systematyczną naukę. Na początku tego nowego czasu szukamy wskazań, propozycji, sugestii. Otrzymujemy je przede wszystkim od Pana Boga. Przed chwilą zostało ogłoszone Jego słowo. Zawiera ono wezwanie do zachowywania Bożych przykazań oraz do pielęgnowania pobożności wewnętrznej, pobożności serca, a nie tylko pobożności zewnętrznej, często sformalizowanej. Niech refleksja nad słowem Bożym będzie pierwszą częścią naszej homilii, zanim w drugiej części, nawiążemy do naszych zobowiązań wynikających z nowym okresem nauki i formacji młodego pokolenia.

### **1. Zachowanie Bożych przykazań gwarantem naszej pomyślnej przyszłości**

Słowo Boga wypowiedziane przez Mojżesza, przytoczone dziś w pierwszym czytaniu, jest zaproszeniem do zachowywania Bożych przykazań. "A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, które uczyć was wypełniać... Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów..." (Pwt 4, 1.6). Słowa niniejsze są adresowane do ludzi wszystkich czasów i narodów. Traktujmy i my Boże słowo jako niezwykłą mądrość, którą trzeba sobie przyswajać i nią na co dzień żyć.

Wartość słów Boga wypowiedzianych przez Mojżesza potwierdził Jezus Chrystus. W Kazaniu na Górze powiedział: "Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić" (Mt 5,17). W swoim nauczaniu Jezus wielokrotnie wzywał do wypełniania Bożych przykazań. Gdy np. pewnego razu był zapytany przez jakiegoś człowieka, "co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?", odpowiedział: "Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania" (Mt 19,16-17). Kościół przejął od Jezusa tę naukę i ją głosi wszystkim narodom świata. Już św. Jakub Apostoł w swoim Liście zamieścił słowa, które dziś słyszeliśmy: "Wprowadzajcie słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie" (Jk 1,22).

Moi drodzy, wypełniamy Boże przykazania i wynikające z nich praktyki religijne, z zaangażowaniem wewnętrznym. Obyśmy nigdy nie zasługiwali na zarzut Chrystusa, skierowany do faryzeuszów słowami proroka Izajasza: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie.” (Mk 7,6). Faryzeizm i legalizm stanowi permanentne zagrożenie dla naszego życia religijnego. Niekiedy oceniamy nasz katolicyzm według chodzenia do kościoła, przystępowania do spowiedzi, ofiarności w kościele, według zewnętrznych emblematów, które umieszczamy sobie w naszych domach mieszkalnych czy zakładach pracy. Za wielki grzech uważa niejeden katolik opuszczenie pacierza, przypadkowe zakłęcie, piątkowe złamanie postu, natomiast za małe wykroczenie poczytuje sobie brak wrażliwości na potrzeby ubogich, biednych i chorych, trwanie w gniewie z bliźnimi czy rozbijanie cudzych małżeństw.

Chrystus zwraca uwagę na ludzkie serce, w którym się rodzi zło i dobro: "Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Wszystko to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym" (Mk, 7,21-23).

Dlatego trzeba dbać o piękno naszego wnętrza, by to był dom dla Boga, a nie dla szatana. Z naszego wnętrza winna promieniować dobroć dla drugich. Dziś św. Jakub nas poucza: „Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata” (Jk 1,27).

Rozpoczynający się nowy rok szkolny i katechetyczny przypomina nam, że wszyscy jesteśmy uczniami, że całe życie winniśmy uczyć się być człowiekiem, chrześcijaninem, matką, żoną, mężem, teściową, babcią, księdzem. Potrzebujemy ciągłej edukacji, permanentnego uczenia się.

## **2. Niebezpieczne prądy kulturowe w dzisiejszej Europie i w świecie**

Moi drodzy. jesteśmy świadkami, jak chcą nas dzisiaj wydzieńczyć z kultury chrześcijańskiej. Próbowali tego dokonać już w XVIII wieku twórcy i szerzyciele francuskiego Oświecenia. Ograniczali działalność duszpasterską i mordowali ówczesne duchowieństwo. Na bazie haseł oświeceniowych, w XIX wieku narodziły się bezbożne prądy społeczne i ateistyczne filozofowie. Karol Marks i Fryderyk Engels stworzyli ateistyczną filozofię. Z ich pomysłów narodził się sowiecki komunizm, reprezentowany przez Lenina i Stalina. W roku 1917 miała miejsce rewolucja bolszewicka, podczas której zamordowano miliony ludzi. W II połowie XIX wieku narodziła się filozofia nihilistyczna. Jej twórcą był Fryderyk Nietzsche (1844-1900). Z niej narodziła się z kolei ideologia hitlerowska w Niemczech. Przez Europę w XX wieku - z inspiracji ateistycznych ideologii, przetoczyły się dwie wojny światowe.

Dzisiaj nowi neomaksyści i nieokomuniści, wszelkiej maści liberałowie, zwłaszcza liberałowie etyczni, którzy dziś rządzą Europą, zabierają się do niszczenia tego co chrześcijańskie. Wiemy, że zlekceważyli wskazania papieża : św. Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI, wzywające do respektowania wartości ewangelicznych w budowaniu nowej, zjednoczonej Europy. W roku 2004 przyjęto do Unii Europejskiej Polskę wraz z kilkoma innymi krajami. Katolicka Polska miała zadbać o respektowanie chrześcijańskiego dziedzictwa kultury europejskiej. Niestety, presja państw zachodnich była tak wielka, że nie udaje się budować nowej Europy na wartościach etycznych. Co więcej, idee liberalistyczne przeniknęły także do części elit naszych polityków, co wpłynęło na nasilenie walki z Kościołem w naszym kraju.

Przejdźmy jeszcze do spraw edukacji katechetycznej

### **3. Przekaz wartości katolickich młodemu pokoleniu**

#### **a) Człowiek istotą potrzebującą wychowania**

Klasyczna myśl europejska, dzisiaj niestety pogardzana, uważała zawsze człowieka za istotę cielesno-duchową, wymagającą zaspokajania nie tylko potrzeb cielesnych, ale i duchowych. Człowiek bowiem nie żyje jedynie wartościami biologicznymi, przyrodniczymi, jak zwierzęta, ale także wartościami duchowymi, takimi jak prawda, piękno, miłość, wolność, szczęście. Stąd mówiono, że człowieka nie można tylko hodować, tak jak się hoduje zwierzęta, ale człowieka trzeba wychowywać, rozwijać jego ducha przez kształcenie intelektu i woli, umysłu i serca. To wszystko sprawia, że człowiek nie żyje na poziomie czystej natury, przyrody, ale jako osoba, tworząc i kultywując kulturę: naukę, sztukę, etykę i religię, z wartościami: prawdy, dobra, piękna i świętości.

Przez akty poznania intelektualnego i przez akty miłości, spełniane w wewnętrznej wolności, człowiek jawi się sobie samemu jako byt otwarty na świat drugich osób a ostatecznie na pełną Prawdę, Miłość i Wolność - na Boga. Podejmując te akty, człowiek spełnia siebie, staje się "bardziej" człowiekiem, wzrasta w doskonałości i w świętości. Jawi się zatem jako byt zarazem dany jak i zadany. W płaszczyźnie metafizycznej jest jakby już "gotowy", czyli jest określoną kategorią bytową, zaś w płaszczyźnie etycznej, jest jakby jeszcze "nie gotowy", nie spełniony; jest kimś wezwanym do rozwoju, do stawania się kimś "pełniejszym". Człowiek zatem jest już kimś i jeszcze nie. Na bazie tego, czym jest, winien stawać się kimś więcej, wzrastać w swoim człowieczeństwie, rozwijać się duchowo, czyli więcej "być". W języku teologicznym nazywa się to wzrastaniem w doskonałości i świętości. Człowiek winien więc zdążać, pielgrzymować ku jakiejś osobowej pełni. Tej pełni jednak tu na ziemi nie potrafi nigdy osiągnąć, bo nie zdoła nigdy do końca wyczerpać własnych możliwości rozwojowych. Nawet wtedy, gdy osiągnie wysoki stopień rozwoju, nie może

nigdy stwierdzić, że już siebie zrealizował w pełni, że już nie może być lepszy. Stąd też, wezwanie do duchowego wzrastania jest wezwaniem na każdy czas i na każdą sytuację życia.

Osobowościowe wzrastanie człowieka dokonuje się przede wszystkim w procesie wychowania i samowychowania. Wynika z tego, że proces wychowania, samowychowania winien człowiekowi towarzyszyć przez całe życie. Zadanie wychowania młodego pokolenia, czyli pomagania w procesie osobowościowego doskonalenia, jest naczelnym zadaniem w każdej społeczności, jest nie tylko zadaniem ale i wielką sztuką. Już w średniowieczu ukuto powiedzenie: "Ars artium educatio puorum" - "Sztuka nad sztukami - wychowanie młodego pokolenia". W tym procesie wychowania, kształtowania człowieka szczególną rolę pełnią rodzice, strażnicy domu rodzinnego, nauczyciele związani ze szkołą, a także wspólnota parafialna. To właśnie oni powinni doskonalić się w sztuce wychowywania młodego pokolenia.

## **b) Instytucje wychowawcze**

### **aa) Rodzina pierwszą szkołą wychowania**

Pierwszą, najważniejszą, instytucją wychowawczą jest rodzina. Z czasem włącza się w proces wychowania młodego człowieka: szkoła, parafia, Kościół, państwo.

W adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* czytamy: "Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony".

Rodzina jest naturalnym miejscem przychodzenia ludzi na świat. Przez rodzinę ludzkość ciągle odradza się i odmładza. Tylko w normalnej, zdrowej, rodzinie dzieci znajdują odpowiednie warunki do przyjścia na świat i do rozwoju biologicznego, moralnego i religijnego, czyli do osobowego wychowania.. Rodzina jest przeto pierwszą szkołą wychowania człowieka. Nikt nie powinien jej w tym wyręczać. Kościół, szkoła, państwo mogą tylko wspomagać jej wysiłki wychowawcze, ale nie zastępować. Najważniejsze wiano, jakie powinno wynieść się z rodziny jest dar dobrego wychowania. Właściwe wychowanie człowieka w rodzinie wymaga jednak spełnienia odpowiednich warunków, winno się dokonywać w klimacie miłości, prawdy i religijności.

W wychowaniu rodzinnym ważna jest atmosfera miłości. Winna ona znamionować i obejmować relacje rodziców do dzieci, małżonków między sobą, dzieci i rodziców do seniorów (dziadków). Najczęściej popełnianym błędem w dzisiejszym wychowaniu dzieci jest - jak się wydaje - przesadna, czasem wprost bałwochwalcza, miłość rodziców do dziecka. Polega ona na tym, że dziecku nie stawia się żadnych wymagań; spełnia się wszystkie jego - czasem dla rodziców bardzo

kłopotliwe - zachcianki. Uczy się go brać od innych, a nie poświęcać się dla nich. Rezultatem takiej postawy rodziców jest to, że dziecko opuszcza dom rodzinny nie przygotowane do samodzielnego życia, nie przygotowane do dawania, do służby, do dawania ale do brania. Opuszcza rodzinę z przekonaniem, że wszystko mu się od innych należy. W zderzeniu z trudnym życiem często załamuje się, nie potrafi sprostać wymaganiom, jakie ono mu stawia. Ważne jest przeto, aby miłość rodziców do dziecka była złączona ze stawianiem wymagań i uczeniem dziecka życia trudnego, ofiarnego.

Ważną rolę wychowawczą w domu rodzinnym spełnia także miłość wzajemna małżonków - rodziców do siebie oraz miłość do ich rodziców (dziadków). Dzieci są baczными obserwatorami i naśladowcami postaw rodziców. Jeśli miłość w ognisku rodzinnym kuleje, to zmniejsza się szansa dobrego wychowania dziecka.

W Piśmie Świętym znajdujemy wiele ważnych i aktualnych wezwań dotyczących życia rodzinnego: „Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził... Kto szanuje ojca, długo żyć będzie... Synu wspomagaj swego ojca w starości... Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie” (Syr 3,3.6); „Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem... Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu ( Kol 3,12.19-20).

- Drugim ważnym rysem środowiska rodzinnego, sprzyjającym dobremu wychowaniu jest atmosfera prawdy, uczenie życia w prawdzie. Tworzenie tej atmosfery w domu rodzinnym jest warunkiem przyjmowania przez dziecko wszelkiej prawdy: prawdy w szkole, prawdy na katechezie, prawdy w Kościele. Zakłamanie domu rodzinnego wyłabia tak głębokie rysy w psychice dziecka, że nie dadzą się one potem niczym zatrzeć, nie ustąpią nawet pod wpływem wytrawnych wychowawców i pedagogów. Zatem uczenie dziecka życia w prawdzie ma zasadnicze znaczenie w procesie wychowania. Niektórzy rodzice ucząc dzieci kłamania, czy nawet tylko tolerując kłamanie, wyrządzają dzieciom ogromną krzywdę.

W dzisiejszej rzeczywistości, wypełnionej mediami, łącznie z Internetem, winniśmy uczyć dzieci i młodzież krytycznego przyjmowania informacji z mediów, w których jest tyleż przekłamań. -

Innym jeszcze bardzo ważnym rysem wychowania w rodzinie jest troska o rozwój religijnej pobożności, dbanie w naszych rodzinach o atmosferę religijną. Dom rodzinny i w tym względzie zakłada fundament pod przyszłą religijność człowieka. Wprawdzie zdarzają się później różnego rodzaju konwersje czy awersje religijne, ale są one na ogół rzadkie. Życie potwierdza prawidłowość, że wartości religijne wyniesione z domu rodzinnego bywają najtrwalsze. Nawet, gdy człowiek w dorosłym życiu odejdzie nieco od ideałów wyniesionych z domu rodzinnego, to łatwiej mu do nich

wrócić. Ma po prostu do czego powrócić. Stąd też rodzi się postulat, żeby każda rodzina chrześcijańska stawała się domowym Kościołem i przez to była ostoją dla całego Kościoła, społeczeństwa, dla Narodu. Św. Jan Paweł II mówił w Wadowicach, gdy parzył do swój dom rodzinny: „Tu się wszystko zaczęło”. Chciał powiedzieć, że korzenie tego wszystkiego kim jest i co robi, tkwią w domu rodzinnym i rodzinnej miejscowości.

#### **bb) Szkoła jako instytucja wychowawcza**

Szkoła winna wspomagać rodzinę w dobrym kształtowaniu umysłów i serc młodego pokolenia. Nauczyciele nie powinni czuć się jedynie przekazicielami wiedzy z nauczanych przedmiotów, nie mogą ograniczać swojej pracy w szkole na przekazu informacji, wzbogacających intelekt dziecka, ale powinni oddziaływać także na wolę i serce wychowanków, winni odsłaniać przed nimi świat wartości i nakłaniać młodych do dobrych wyborów moralnych

Trzeba nauczycielom przypomnieć, że człowiek spełnia się w życiu, czyli rozwija się, nie tylko przez to, że poznaje, że zdobywa wiedzę, że uprawia, kultywuje intelekt, ale także przez to, że kocha, że miłuje to dobro, które intelektualnie poznał, że w braterski czy siostrzany sposób traktuje drugiego człowieka, stając się dla niego w sposób wolny bezinteresownym darem. Skoro tak, to oddziaływanie wychowawcze nauczyciela nie może się ograniczyć tylko do przekazu informacji, do przekazu samej tylko wiedzy, ale winno być także przekazywaniem wartości moralnych i religijnych, wartości związanych z ludzką wolą, z ludzkimi dążeniami. Stąd też, nauczyciel, to nie tylko informator, ale także i formator, to człowiek, który rzeźbi nie tylko intelekt, ale także wolę i pielęgnuje sferę uczuć ucznia. Aby nauczyciel mógł sprostać temu zadaniu winien być stróżem i przekazicielem prawdy. Sam powinien być przekonany o roli prawdy. Z doświadczenia ostatnich lat wynika, że prawda była czasem sprzedawana za pieniądze, za pieniądze szerzone jest kłamstwo.

Sprawa wierności prawdzie jest aktualna w każdym czasie, także i dzisiaj, gdy po latach zniewolenia komunistycznego budujemy demokrację. Ale demokracja bez wartości – jak nam to przypominał Ojciec św. Jan Paweł II - staje się zakamuflowanym totalitaryzmem. Trzeba ciągle przypominać, że prawda jest naczelną wartością dla osoby ludzkiej. Kto ją zakrywa czy zniekształca wyrządza krzywdę innym, uprawia demoralizację. Wierność prawdzie, głoszenie prawdy, domaganie się prawdy i życie w prawdzie to wielka sprawa naszego życia osobistego, rodzinnego, narodowego i międzynarodowego. Prawda jest u spodu wszystkich wartości, także sprawiedliwości, pokoju, wolności i miłości. Bez prawdy nie ma sprawiedliwości, nie ma pokoju, nie ma wolności i nie ma miłości, a nawet świętości.

Patrząc dalej na nauczyciela jako wychowawcę, należy z kolei wskazać na potrzebę promowania przez niego wartości moralnych, religijnych i narodowych. Nauczyciel szkolny winien być obrońcą i krzewicielem prawdziwych wartości moralnych i narodowych. Wartości moralne

były i są ciągle podważane przez nieprzyjaciół Boga i człowieka. Niestety, są lekceważone dzisiaj, w czasie tzw. demokracji. Na czoło wysuwane są wartości materialne: pieniądze, mieszkanie, meble, samochód, dostatek, sukces, awans. Fenomen ten daje się zauważyć także wśród nauczycieli. Mówimy jasno, że powinni otrzymywać za swoją posługę godne wynagrodzenie. Ale też, że trzeba ciągle wskazywać na prymat „bycia” przed „mieniem”. Nie można doprowadzać do tego, żeby pieniąż stał się sprawdzianem wartości człowieka.

Bardzo niebezpiecznym trendem jest lekceważenie czy nawet ośmieszanie wartości religijnych w życiu publicznym. Ciągłe przypominamy lewakom, liberałom, ateistom, antyklerykałom, że odrzucając Boga, Jego Prawo, lekceważąc wartości religijne, osłabiamy życie społeczne, hamujemy prawdziwy rozwój. Kto zna historię to wie, że wszelkie próby wyzwolenia się z wymogów religii chrześcijańskiej, wcześniej czy później prowadzą do jakiejś katastrofy społecznej.

Gdy jesteśmy przy szkole jako instytucji wychowawczej i nauczycielach, pozostaje nam jeszcze wskazanie na potrzebę uwzględniania w wychowaniu młodego pokolenia wartości narodowych. Trzeba powiedzieć, że tylko dobrzy Polacy mogą być dobrymi Europejczykami. Kto nie ma szacunku i miłości do siebie, do swojej Ojczyzny, do swojego narodu, ten nie będzie miał miłości i szacunku do innych narodów. Budzenie miłości i szacunku do Ojczystego Domu, to jedno z bardzo aktualnych zadań dzisiejszej szkoły. Jest to ważne w dobie narastającego globalizmu i kosmopolityzmu.

Zamykając passus dotyczący szkoły i nauczycieli, możemy zakonkludować, że praca nauczyciela jest szczególnym powołaniem, powołaniem do czynnego towarzyszenia rozwojowi duchowemu drugiego, głównie młodego człowieka. Jest przekazywaniem wartości duchowych o wymiarze intelektualno-moralnym. Powołanie nauczyciela, pedagoga jest jednym z najpiękniejszych powołań, gdyż jest inwestowaniem sił duchowych i fizycznych nie w materię, ale w żywego, rozwijającego się ducha ludzkiego. Dlatego też nauczyciele, pedagodzy winni być otaczani w Kościele, społeczeństwie i narodzie szczególną troską i czcią. Państwo powinno wspomagać rodzinę i szkołę. Nie powinno niczego czynić, co mogło by utrudniać tym instytucjom pracę wychowawczą. Rodzice zaś winni domagać się od szkoły wychowania swoich dzieci wedle uznawanych przez nich wartości.

### **cc) Kościół - parafia**

Trzecią instytucją wychowawczą młodego a także dorosłego człowieka jest Kościół, który w praktyce dociera do nas poprzez parafię. Dzieci od wczesnych lat życia przynosimy czy też przyprowadzamy do kościoła - w większości przypadków - do kościoła parafialnego. Tutaj młody i dorosły człowiek jest kształtowany przez głoszone słowo Boże, przez świętą liturgię na czele z Eucharystią. Każdy może poddać się oczyszczeniu z grzechów i może zaangażować się w

zorganizowane niesienie pomocy dla ubogich i chorych. Kościół karmi nas słowem Bożej i chlebem Eucharystycznym i przez to pełni ważną funkcję wychowawczą.

#### **dd) Katolickie media**

Mówimy tu głównie o mediach katolickich, gdyż one przede wszystkim są zaangażowane w dzieło ewangelizacji, a przez ewangelizację kształtujemy duchowość człowieka, i młodego i dorosłego. Na rynku medialnym mamy dzisiaj media liberalne, które niejednokrotnie kreują fałszywy obraz człowieka i promują negatywne wzory postępowania. To co w tradycyjnej moralności uchodziło za patologię, czy dewiację, dzisiaj niektórzy dziennikarze kreują jako normę, którą trzeba prawnie zalegalizować. W takiej sytuacji winniśmy jeszcze bardziej promować media katolickie: przede wszystkim prasę katolicką: ogólnopolską i regionalną z parafialną włącznie, radio, telewizję, sektory katolickie w Internecie.

#### **Zakończenie**

Módlmy się w tej Eucharystii o Boże błogosławieństwo dla rodziców, nauczycieli, katechetów i uczniów. Niech w tym trudzie wychowawczym wspomaga nas także Maryja, która nam wychowała Syna Bożego, naszego Nauczyciela i Zbawiciela Amen.